

Ostrzegam: koniec świata już się zaczął i jutro też będzie. I niewiele różni się od tego sprzed trzydziestu lat. Właściwie tylko tym, że zupa wołowa Warhola utraciła swój prymat substancji - człowieka, na rzecz bliżej nieokreślonego gulaszu angielskiego w zielonej butelce. Oto koncertowy potwór z logo kokakoli sterroryzował model naszych relacji, akcentując to, co obecnie oczywiste - człowiek jest samotnym w tłumie drapieżcą. Chodzi o to, by nie być pragnieniem. Trzeba być sprite.

I trochę mtv. Grunt zachowywać się mode i nie umierać, nie starzeć się, nie chorować... Być pięknym, jak nokia i skromnym, jak japońska nanotechnika, poruszać się z gracją, jak mercedes i nie dopuszczać myśli o słabości, jak aspiryna. Defekty i wady produkcji są ludzkie - można je naprawić u chirurga plastycznego, cięższe błędy - nie. Niemedialne, niepopularne, wręcz passe. Są jak błąd krytyczny w windowsie, zupełnie bez sensu i denerwujące. Nie przystają do rozświetlonego Paryża ani do Di Caprio na rufie Titanica.

Polityka też nie jest sexy, a pod znakiem zapytania znajduje się wątpliwy estetycznie redtube. Czy manierycznie wygięta w spazmach dama to realizacja starożytnego ideału piękna, czy bardziej bijący z oczu aktorki ("grać miłość" nabiera tu niezwykle dosadnego znaczenia) smutek? Brnąć w język polityki - nasza romantyczność się sprostytualizowała. Jest też dobra wiadomość, wystarczy kliknięcie myszki. To chyba niewysoka cena za miłość? Wszak: - Onanizm to seks z kimś, kogo kochasz najbardziej - twierdzi Woody Allen.

Wyssana z mlekiem danone, jouissance - nieposkromiona chęć przeżywania radości, doprowadziła do przewartościowania terminu "miłość". Flirt koncepcji człowieka indywidualnego z religią konsumeryzmu sprawił, że rościmy sobie prawo do drugiego człowieka i jego uczucia, oczekując - jak od operatora naszej sieci telefonii komórkowej - możliwie najlepszej oferty. Paradoks przeżywania miłości w pojedynkę jest kolejną konotacją niebezpiecznej ponowoczesności. Wystarczy sms z odpowiednią emotikonką, by na naszej twarzy pojawił się uśmiech. Ważne sprawy można rozwiązać przez Internet.

Na przykład ze sobą skończyć. Samobójstwo dwudziesto ośmiolatka, który transmitował swoją śmierć na czacie, to dobitny komentarz naszych kryzysowych czasów. Czasów wyrafinowanego aktu kanibalizmu, gdy człowiek nastawiony na agresywną konsumpcję skonsumował sam siebie. Na szczęście konsumeryta "sprite" nie musi tego oglądać. Wystarczy, że zmieni kanał.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

decKster, dodano 24.02.2009 21:47

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.